Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Dodatek powieściowy" i „Nasz Przyjaciel"

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 26 — Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 28 lutego 1925. — Rok V

Ile pieniędzy wydano w Polsce w czasie karnawału?

Krakowski Kurjer Codzienny podaje bardzo ciekawy artykuł, w którym oblicza ile mniej więcej kosztował Polaków karnawał. Po uczynieniu zastrzeżeń co do nieuniknionej nieścisłości, pisze:

Miasto Kraków — weźmy je jako punkt wyjścia rozwiązań — liczy 200 tysięcy mieszkańców.

W czasie karnawału, trwającego ośm tygodni, w ośmiu wielkich salach balowych miasta urządzano w każdą sobotę i niedzielę zabawę publiczną. Razem więc było ich 128.

Na niektórych z tych zabaw bywało po dwa i pół tysiąca osób, na szeregu innych (prawie na każdej urządzanej w salach Starego Teatru) po tysiąc kilkaset. Liczmy jednak przeciętną cyfrę uczestników każdej sobotniej i niedzielnej zabawy na 500.

128 X 500 = się 64.000.

Niektóre z owych wielkich sal zajęte były pozatem po trzy i cztery dni powszednie w tygodniu przy takiej samej przeciętnej frekwencji uczestników. Liczmy jednak skromnie, że każda sala była tylko raz w tygodniu zajęta w dzień powszedni, a otrzymamy znowu cyfrę 64 zabaw.

64 X 500 = 32.000.

Z powyższego zestawienia wynika, że w zabawach publicznych w ciągu karnawału wzięło w Krakowie udział 96 tysięcy osób. (Naturalnie, że owa cyfra 96 tysięcy osób nie oznacza 96 tysięcy odrębnych jednostek fizycznych, gdyż jedna i ta sama osoba była nieraz na kilkunastu balach z rzędu).

Nie uwzględniliśmy jeszcze zabaw w zamkniętych lokalach klubowych, stowarzyszeniowych, w domach prywatnych, tudzież zabaw przedmiejskich. Nie popadniemy zaś w przesadę, jeżeli ilość uczestników tych zabaw obliczymy na 50 tysięcy osób lub powiedzmy dla okrągłości cyfr ogólnych na 54 tysiące. Razem więc przewinęło się przez sale zabawowe w Krakowie 150 tysięcy osób.

Jakież są przypuszczalne koszta tegorocznego karnawału w Krakowie?

Pierwsza grupa (uczestnicy zabaw publicznych) wydała przeciętnie po 5 zł od osoby na bilet wstępu i po 15 zł na samej zabawie, czyli razem po 20 zł od osoby, 96 tysięcy osób razy 20 zł daje cyfrę miljona dziewięćsetdwudziestu tysięcy złotych.

W grupie drugiej (uczestnicy innych zabaw) nie liczymy już biletów wstępu ze względu na to, że większość odbywała się w domach prywatnych(aczkolwiek i tu pewna suma na ten cel została zużytą); koszta utrzymania gości, spadające na gospodarzy, obliczamy na 5 złotych od osoby. Daje to 250.000 złotych, a więc z poprzednio obliczoną sumą przeszło 2 miljony.

Ta cyfra nie jest bynajmniej ostateczną cyfrą kosztów karnawału.

Każdy z biorących udział, czy to w zabawach publicznych czy prywatnych wydał w związku z zabawą, dla umożliwienia sobie wzięcia w niej udziału, bardzo pokaźną sumkę, którąby sobie zaoszczędził, gdyby w karnawale nie uczestniczył.

Oto prawie każda z pań tańczących sprawiła sobie lub przerobiła suknie balową, kupiła czy to pantofelki, czy to wachlarz, czy rękawiczki, udała się przed zabawą do fryzjera, zakupiła pewną ilość perfum czy kosmetyków. Prawie każdy z panów (o ile nawet nie sprawił sobie specjalnego ubrania zabawowego) dał sobie odświeżyć jakieś ubranie, kupił znowu albo lakierki, albo krawatkę albo kołnierzyk i. t. p. drobnostki toaletowe.

Z powyższego tytułu wypada conajmniej na osoby, biorące udział w karnawale 40 zł na sezon. Liczymy chyba skromnie; nie krytykujcie nas nieszczęśni, którzyście na toalety swoich żon i swoich córek wydali po kilka tysięcy złotych!

150 tysięcy osób w Krakowie X 40 zł daje 6 miljonów zł wydatków.

Doliczmy do tych sześciu miljonów owe niemal dwa miljony zł za bilety wstępu i utrzymanie, a dojdziemy do wniosku, że Kraków wydał na cele zabawowe w ubiegłych ośmiu tygodniach osiem miljonów złotych.

Kraków liczy — jak wspomnieliśmy — 200 tysięcy mieszkańców i należy do miast spokojnych i oszczędnie się bawiących. Takich ośrodków zabawowych jak Kraków, jest w Polsce — można śmiało liczyć — conajmniej dwadzieścia. Jeżeli nawet gdzieniegdzie cyfra mieszkańców tych ośrodków jest mniejsza, to natomiast większa jest ich zamożność n. p. w okręgach przemysłowych.

Dwadzieścia ośrodków zabawowych razy 8 miljonów, daje cyfrę 160 miljonów.

Łódź ma 500 tysięcy mieszkańców. Przyjmując, iż wydano tam tylko dwa razy tyle, ile w 200-tysięcznym Krakowie, otrzymamy znowu 16 miljonów.

A wreszcie stolica... Warszawa jest od Krakowa pięć razy większa i umie bawić się szeroko. Biorąc jednak pod uwagę tylko skalę krakowską, otrzymamy z Warszawy cyfrę 40 miljonów

Zliczmy to wszystko razem, a przekonamy się, iż nasza cyfra urosła do wysokości 224 miljonów złotych.

A gdzież pozostają teraz owe setki mniejszych miast i miasteczek, w których bawią się nieraz lepiej i z szerszym giestem, aniżeli w wielkich miastach? A gdzie pozostają zabawy wiejskie?

Licząc na wszystkie te zabawy w olbrzymiem 30-to miljonowem państwie tylko 150 miljonów i dodawszy je do sumy poprzednio wymienionej, otrzymawszy 374 milj. zł, a więc przeszło połowę istniejącego obiegu złotowego (około 700 miljonów złotych).

Oto wymowa liczb.

Powie ktoś, że karnawał ma swoje gospodarczo-społeczne znaczenie: zarabiają przecież fabrykańci, kupcy, krawcy, szewcy, zatrudnieni w nich robotnicy, a dalej restauratorzy, kielnerzy itd. Zyskują również towarzystwa humanitarne.

Tak! To prawda i prawdzie tej wcale nie myślimy zaprzeczać. Stwierdzamy natomiast, że: oszczędzając, używając pieniędzy na inwestycyjne cele, względnie na codzienne, praktyczne, nieniszczące się z dnia na dzień środki odzieżowe itd. oddalibyśmy gospodarce społecznej tysiąckrotnie większe usługi.

I jeszcze jedno: Gdy szło o podatki, o wydobycie na ten cel kilkuset miljonów ze społeczeństwa, wszyscy płakali, krzyczeli, jęczeli, że rząd domaga się niemożliwości. Nadszedł sezon zabaw i — pieniądzy znalazło się w bród. I niech nikt nie wywodzi, że całe legjony obywateli zapożyczyło się w sposób lekkomyślny nie mając widoków na uiszczenie długów. Jeżeli to jest prawdą, (a tak jest!), to przedewszystkiem zmniejsza się do zera i ten skromny zysk gospodarczo-społeczny zabaw, o których przed chwilą mówiliśmy. Po drugie siłą rzeczy nasuwa się pytanie: cóż to za dziwna psychologja społeczeństwa, którego członkowie mogą pożyczać i zapożyczać się (nawet lekkomyślnie) na zabawy, podczas gdy na zapłacenie podatków nie było ani kredytu ani chęci uzyskania go.

Karnawał zabaw skończył się i żale nasze są już po niewczasie. Niechaj więc wynikiem tych refleksji będzie tyko pewna poprawa na najbliższą przyszłość. Niech z chwilą nastania wielkiego postu ludzie w Polsce zaczną pracować tak intensywnie, jak intensywnie bawili się i niech w ten sposób przyczynią się do wzmożenia bogactw narodowych, tak, abyśmy w następnym roku mogli... znowu wydawać w karnawale, ale czyniąc to już na zdrowszej podstawie bilansowej.

W chwili gdy skończył się karnawał zabaw, niechaj rozpocznie się karnawał pracy.

Sprawa Konkordatu w Sejmie.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych Komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu.

Pierwszy zabrał głos delegat rządu, poseł Stanisław Grabski.

Mówca uwydatnił, że konkordat nie jest, jako to było w wieku 19-tym, zakończeniem walki Kościoła z państwem o przewagę jednego nad drugim, ale wyrazem dążności, aby na podstawach prawnych oprzeć wzajemne współżycie. Fundamentem konkordatu jest wewnętrzna wolność kościoła przy całkowitej jego lojalności względem państwa. Lojalność ta przez przysięgę biskupów jest nietylko bierna, ale czynna, zwłaszcza, że państwo ma zastrzeżone prawo „veta" przy obsadzaniu biskupów i probostw. Podział na prowincje i diecezje zaciera ślady rozbioru. Zatargi językowe w poszczególnych diecezjach rozstrzygać będzie konferencja biskupów, To zapewnienie interesów państwa płynie nietylko ze szczególnych uczuć jakie żywi dla Polski Ojciec św., ale z tego przeświadczenia, któremu już Jego Świątopliwość niejednokrotnie dawała wyraz, że silne wewnętrznie państwo polskie leży w interesie całego chrześcijaństwa.

Zgłoszone po referacie zapytania ze strony lewicy cechowała nieżyczliwość dla konkordatu, połączona z nieznajomością prawa kościelnego.

Następnie wybrano 26 głosami referentem posła Dubanowicza (Ch. N.). Drugi kandydat poseł Chaciński otrzymał 25 głosów. Koreferentem został wybrany poseł Czapiński (P. P. S.).

Amerykańska pożyczka zwróciła uwagę zagranicy na rozwój gospodarczy Polski.

Prasa wiedeńska zajmuje się żywo sprawą pożyczki amerykańskiej dla Polski i podnosi jednomyślnie jej znaczenie dla dalszego gospodarczego rozwoju Polski.

W dzisiejszym artykule p. t.: „Pięćdziesiąt miljonów dolarów dla Polski", pisze „Allgemeine Zeitung", że dzieło sanacji udało się Grabskiemu w całej pełni i zwracając uwagę na expose Grabskiego z dnia 20 stycznia podnosi, że nawet największy pesymista po tem expose przyszedł do przekonania, iż ogólna sytuacja finansowa w Polsce jest bardzo pomyślna.

Dochody państwowe w roku 1924 zwiększały się z każdym dniem.

Podnosząc ciągły rozwój gospodarczy Polski, wyraża pismo pewność, że życie gospodarcze Polski zakwitnie w całej pełni.

Skutki niesumiennej agitacji komunistycznej w Łodzi.

Zatarg z robotnikami w zakładach scheiblerowskich zaostrzył się na tle wypowiedzenia części robotnikom pracy. Robotnicy dotknięci reorganizacją, zastali w dniu 26 b. m. część zakładów zamkniętą, udali się więc na poszukiwania naczelnego dyrektora Kobielego, którego znaleźli w głównym kantorze i żądali od niego cofnięcia zarządzenia.

Dyrektor odmówił temu żądaniu. Zaczęła się kłótnia, w czasie której robotnicy wyciągnęli dyrektora z kantoru na korytarz, a stamtąd na schody i podwórze gdzie byli zgromadzeni inni robotnicy. Tam wśród ogólnego zamieszania poturbowano dyrektora Kobielego.

Pracownicy biurowi zdołali odbić silnie kontuzjowanego dyrektora i wprowadzić z powrotem do kantoru. Na miejsce wypadku przybyła policja, która zlikwidowała zajście. Jak się dowiadujemy, zajście zostało wywołane wskutek agitacji komunistycznej.

Aresztowanie fałszerzy 50-groszówek w Krakowie.

W dniu 25 bm. w Krakowie aresztowano fałszerzy 50-cio groszówek. Na ślad takiej „mennicy" wpadły organa tamtejszej ekspozytury śledczej.

„Mennica" znajdowała się we wsi Modlniczce pod Krakowem. Policja podczas przeprowadzonej rewizji natrafiła na sztance 2-złotówek.

Widocznie fałszerze mieli zamiar w najbliższej przyszłości puścić w obieg fałszywe 2-złotówki.

Sztance oraz kompletne urządzenie fabryki władze skonfiskowały.

W związku z tą sprawą aresztowano Czesława Burka (lat 22) i Józefa Multana (lat 56) w Modlniczce, jako głównych sprawców fałszerstwa oraz matkę Burka (lat 56), która fałszywe monety puszczała w obieg.

Prezydent Ebert zachorował.

Prezydent Rzeszy Niem. Ebert zachorował w poniedziałek na ślepą kiszkę i poddał się operacji.

Zastępstwo jego przejął dr. Luther.

Watykan a Francja.

Wczoraj przyjął Papież kardynała Dubois z Paryża na dłuższej audjencji.

Według nadeszłych tutaj do władz kościelnych informacji, Papież nie zamierza zgodzić się na przedstawicielstwo katolików alzacko-lotaryńskich, lecz pragnie pozostawienia przedstawicielstwa całego narodu francuskiego w dotychczasowej formie.

Zgon Brantinga.

W poniedziałek zmarł były premjer szwedzki i wybitny przedstawiciel Szwecji w Lidze Narodów, socjalista umiarkowany Branting wskutek ciężkiej choroby na kamienie żółciowe.

Spisek komunistyczny w Bułgarji.

Śledztwo, prowadzone w sprawie morderstwa, dokonanego na posterunku przed głównemi koszarami w Sofji, doprowadziło do wykrycia zakrojonego na szeroką skalę spisku komunistycznego.

Władze aresztowały szereg osób, między innemi dziewczynę która towarzyszyła mordercy w ciągu nocy w której dokonano zbrodni, a która poczyniła ciekawe zeznania. Wśród aresztowanych znajduje się również żona architekta Giczewa, która ukrywała terorystów. Giczewowa powiesiła się w celi więzienia w której ją zamknięto. Stwierdzono, że ostatnio wysłannik bolszewicki odbywał podróż okrężną po Bułgarji w celu dokonania inspekcji tajnych oddziałów partji komunistycznej.

Zwalczanie polskości w Prusach Wschodnich.

Interpelacje posła Baczewskiego.

Poseł polski do Sejmu pruskiego Jan Baczewski wniósł dwie interpelacje pod adresem rządu pruskiego: pierwsza z tych interpelacji brzmi jak następuje:

Wschodnio-pruski Heimatdienst, którego, jak wiadomo, jedynym zadaniem jest walka z polskością w Prusach Wschodnich, w walce tej nie cofa się przed stosowaniem żadnych środków. Jako przykład niech posłuży następujący fakt: w dniu 30 stycznia w Ełku, a 31 stycznia w Szczytnie odbył się t. zw. „Dzień wyszkolenia" dla tych, którzy mają prowadzić walkę z polskością. Jest rzeczą wprost niesłychaną, że agitatorzy rekrutują się wyłącznie z urzędników państwowych.

Pos. Baczewski zapytuje czy zwalnianie urzędników państw., celem wzięcia udziału w organizacji, mającej na celu walkę z mniejszościami narodowemi, następuje z wiedzą i porozumieniem Regencji i czy rząd zezwala na to, aby urzędnicy państwowi brali udział w organizacji, która sieje nienawiść wśród spokojnej ludności?

Następnie pos. Baczewski zapytuje, co zamierza przedsięwziąć rząd, aby zabezpieczyć polskie mniejszości narodowe przed bezprawną akcją urzędników państwowych?

Druga interpelacja brzmi jak następuje: Cały świat kulturalny stoi dziś na stanowisku, że mowę macierzystą, jako najdroższy skarb każdego człowieka należy szanować i pielęgnować, i że należy dzieci szkolne wychowywać w mowie ojczystej.

Prawdopodobnie na rozkaz Regencji zakazują nauczyciele, przedewszystkiem w obwodzie Regencji Olsztyńskiej, dzieciom używania języka macierzystego. Nawet podczas pauz mowa macierzysta jest surowo zabroniona, a dziatwę, która zapomina o tem, karze się często cieleśnie.

Między innemi zakazał nauczyciel w Małych Gurtach (w powiecie szczytnowskim) dzieciom używania w czasie pauz mowy macierzystej. Gdy pochwycono dwóch chłopców, którzy mówili po polsku, musieli oni na rozkaz nauczyciela wypoliczkować się. Uczniowie rozkaz wypełnili tylko pozornie, za co zostali przez nauczyciela ciężko pobici.

Interpelacja zapytuje czy rząd godzi się na podobne postępowanie wychowawcy ludu, jeżeli nie, to czy rząd pociągnie nauczyciela do odpowiedzialności; co zamierza rząd uczynić, ażeby w przyszłości podobne zajścia nietylko uniemożliwić, lecz wychowywać dzieci w mowie ojczystej, oraz ażeby mowę ojczystą pielęgnowano i szanowano jako najdroższy skarb?

Brudna sprawa b. ministra spraw zagranicznych Litwy.

Mimo przestrzegania sekretu doszedł do wiadomości Europy proces w Kownie b. ministra spraw zagranicznych dr. Puryckisa, który — rozpoczął się 4. bm. a prowadzony był z wykluczeniem jawności.

W roku 1921, gdy w Rosji panował głód, posyłano z Litwy całymi wagonami środki żywności, przeznaczone dla urzędników Poselstwa litewskiego w Moskwie, i dla przebywającej tam kolonji litewskiej. Owczesny minister spraw zagranicznych, Puryckis, wydał polecenie przepuszczenia tych pociągów bez kontroli celnej, ażeby nie opóźniać dostawy środków żywności. Przy dokonanej jednak przypadkowo rewizji granicznej na stacji Janiszki, znaleźli celni urzędnicy litewscy 5.000 kg. cukru, sacharyny i wielkie ilości kokainy, podczas gdy wywóz tych artykułów był z Litwy zabroniony. Zarządzone natychmiast śledztwo ustaliło, że szmugiel ten trwa już od dłuższego czasu i powstało podejrzenie, że odbywa się ono nie bez wiedzy wyższych urzędników i samego min. spraw zagranicznych. Podejrzenie to nabrało tym większych cech prawdopodobieństwa, że w pociągu pośpiesznym Kowno — Berlin znaleziono w dyplomatycznym bagażu litewskich kurjerów, pod pieczęciami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, drogie kamienie i bizuterję. Dochodzenia ustaliły, że chodzi o planowy wywóz klejnotów z Kowna do Berlina w wielkich rozmiarach pod pieczęciami Ministerstwa, przyczem jako wspólnicy wykryci zostali wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Uwolnieni za kaucją, zaaresztowani kurjerzy dyplomatyczni, uciekli zagranicę, wyżsi urzędnicy zostali na wolnej stopie, sam zaś Puryckis ustąpił z zajmowanego stanowiska i udał się dla celów kuracyjnych do Berlina, skąd powrócił dopiero obecnie na rozprawę.

Przyjaciele polityczni Puryckisa, obawiając się skutków sądzenia go przez Najwyższy Trybunał, wnieśli sprawę na forum sejmowe, chcąc spowodować uchwałę, przewidzianą w art. 63, wiedząc zgóry, że uchwała taka nie zostanie powzięta. I rzeczywiście Sejm po dłuższej dyskusji większością głosów uchwalił przejście do porządku dziennego nad sprawą.

Proces, mimo sprzeciwu obrońców, toczył się przy drzwiach zamkniętych i zakończył się uwolnieniem Puryckisa i reszty oskarżonych.

Najciekawszą w związku z tym jest okoliczność, że Puryckis ma powrócić do służby rządowej i w kołach poinformowanych wymieniają go, jako kandydata na stanowisko dyplomatyczne. Dotychczas nominacja żadna nie nastąpiła, jednakowoż ma Puryckis stać bardzo blisko litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wywierać poważny wpływ na bieg litewskiej polityki.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 27 lutego 1925 r.

Kalendarzyk. 27 lutego. Piątek, Leandra b. w.
28 lutego. Sobota, Romana opata.
1 marca. Niedziela, 1 Postu. Albina b. w.
Wschód słońca g. 6 — 54 m. Zachód słońca g. 5 m. 33
Wschód księżyca g. 9—04 m. Zach. księżyca g. 10 m. 55

Podatek dochodowy w marcu.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu marcu br. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali i przepisów, ogłoszonych w nr. 20 Monitora Polskiego z dnia 25 stycznia 1925 r.

Obniżenie ceny biletów dla uczestników Targu Poznańskiego.

Związek poparł w Ministerstwie Kolei w Warszawie wniosek Dyrekcji Targów Poznańskich o obniżenie ceny biletów dla uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego.

Strach ma wielkie oczy.

Rozpowszechniające się coraz bardziej morderstwa oraz tajemnicze zniknięcia spowodowały popłoch w naszem mieście, w którym od dwóch dni uporczywie powtarza się pogłoska, że przybyli czterej (!) handlarze żywego towaru. Opowiadano o ściganych panienkach i hojnie podejmowanym wyrostku, który miał jednemu z nich udzielić informacji „gdzie chodzi najwięcej ładnych panienek". Powtarzano to tak zawzięcie, że aż troskliwa o bezpieczeństwo publiczne policja nasza, zatrzymała czterech obcych mężczyzn, jacy bawili właśnie. Wykazało się jednak że byli to przedstawiciele firm poznańskich i bydgoskiej, z których jeden — być może — że dopuścił się jakiejś zaczepki pod adresem jednej z panien, ale nie była ona ani brutalna ani natarczywa. Zatem precz z niepotrzebną obawą! I nie robić z igły — widły!

Nowa placówka na Pomorzu.

W Chełmnie przejęto i rozszerzono Browar, wyrabiający ulubione powszechnie piwa: Pilzne pomorski i Kulmbach pomorski. Zastępstwo na powiat Lubawski obiął p. J. Ast w Lubawie.

Wypłata dywidendy akcjonarjuszom Banku Polskiego.

Z dniem 16 lutego rb. Bank Polski rozpoczął wypłatę dywidendy za rok 1924 w wysokości 8 zł. od akcji. Celem otrzymania dywidendy należy wymienić uprzednio tak zwane „kwity tymczasowe" na oryginalne akcje, od których kupon za nr. 1 jest obecnie płatny. Przy wymianie kwitów tymczasowych na akcje wymagane jest przedłożenie dowodu osobistego, ponieważ jak jedne tak i drugie są dokumentami, opiewającemi na nazwisko a nie na okaziciela. Kupony płatne są okazicielowi bez żadnych dodatkowych formalności.

Tablica pamiątkowa ofiar napadu Rossbacha.

Kilku obywateli m. Chełmży powzięło zamiar zakupienia tablicy pamiątkowej i okratowanie wspólnej mogiły poległych w dniu napadu Rossbacha na Chełmżę.

Z życia harcerzy.

Golub. Staraniem zarządu tutejszej szkoły powszechnej, zorganizowano już dawniej istniejącą drużynę harcerską im. Tad. Kościuszki i to oddział męski i żeński, który licznemi ćwiczeniami daje żywy znak życia. Młoda organizacja pod opieką całego grona nauczycielskiego urządziła w niedzielę dnia 15 11. pierwszą swoją wycieczkę do pięknie położonej miejscowości Kałdunek. Wycieczkowcy bawili tu przez dłuższy czas i zwiedzali młyn wodny.

Państwo Wiechowiczowie znani z swej gościnności podjęli tak grono pedagogiczne jakoteż i dziatwę szkolną sutym podwieczorkiem, za co należy im się uznanie. Odśpiewaniem kilku pieśni ludowych dziatwa szkolna pożegnała gościnny dom i z wesołą pieśnią wracała do swego grodu. Tu przy figurze św. Jana po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" pożegnawszy się hasłem „Czuwaj" wracała do domu.

Jubileusz Towarzystwa Kupców Samodzielnych.

Golub. Dnia 19 bm. odbyło się tu uroczyste posiedzenie towarzystwa Kupców Samodzielnych z okazji sześcioletniego istnienia towarzystwa. O godz. 9-tej powitał gości i zebranych członków prezes p. Szymański zarazem wręczając dyplom założycielowi Towarzystwa p. Jordanowi.

Kierownik objazdowy Związku p. L. Sobociński złożył towarzystwu życzenia. Przemawiał również miejscowy ks. Proboszcz.

Następnie rozpoczęły się tańce i zabawa, która trwała aż do rana wśród członków towarzystwa i gości urabiając mały i serdeczny nastrój.

Polacy na „Lumpenbal'u".

Lumpenbal'e, czyli jakby na polskie trzeba było przetłomaczyć bale oberwańców, gorzej bo szumowin, to właściwość wyłącznie niemiecka, świadcząca o zwyrodnieniu obecnego pokolenia, które przy zabawie chce widzieć brudne łachmany i czuć się upoważnionymi do zachowywania się tak jak oberwańcom bez wychowania przystoi. To też żaden naród nie przyjął tego a polacy b. zaboru niemieckiego, którzy siłą okoliczności oswoili się z tego rodzaju etycznemi i estetycznemi dziwolągami coraz rzadziej zjawiają się na zabawach w ubraniu naszytem monstrualnemi łatami i w charakteryzacji bandyty. Jakże przeto przykro stwierdzić, że znajdują się tacy, którzy biorą udział w tego rodzaju ohydnych zabawach urządzanych przez stowarzyszenia niemieckie.

I tak piszą do nas z Tucholi: „Równocześnie z wieczornicą Och. Straży pożarnej urządził niemiecki chór kościelny tzw. „Lumpenball". Oczywiście, żesama nazwa wiele obiecywała pospieszono tamże tłumnie podczas gdy sala Straży pożarn. świeciła pustkami. — Czytelnik sam niech oceni moralną wartość tych Polaków, którym „Lumpenbal!" zaimponował, gdyż ja nie mam słów."

Złodzieje weszli przez komin

i wtargnęli do wędzarni wdowy Kratzke w Patułach, pow. kartuski. Skradli oni z komina 160 ft. słoniny, t. j. cały zapas mięsa niezamożnej wdowy. Pomysłowi złodzieje urządzili się w ten sposób, że przełożyli przez komin drążek i uwiązali do niego linę, poczem spuściwszy się do komina wyciągali kawałami mięso. Przywołana policja natrafiła na ślady, które zaprowadziły ją do jednej z sąsiednich zagród. Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono mięso w skrzyni pod kupą torfu. Sprytnych sprawców odstawiono do więzienia.

Perły zakopane na cmentarzu.

Sensacyjna kradzież w skarbcu kościoła w Żarnówcu. Niesumienny kościelny okradał skarbiec od lat 11-tu!

— Według informacyj, jakie otrzymało Słow. Pom. z komendy pow. pol. państw. w Pucku, dnia 14-go bm. zauważono przy jednym z ornatów znajdującym się w skarbcu kościelnym brak wielkiej ilości pereł. Przy powierzchownem obliczeniu ustalono liczbę ponad 500 sztuk. Podejrzenie na popełnienie owej kradzieży padło na zakrystjana Jednachowskiego Bernarda, który posiadał klucz od skarbca oraz jego synów Jana i Józefa. Przy rewizji u wymienionych nie znaleziono pereł lecz 5 książek depozytowych, wykazujących lokatę większych sum pieniężnych w Banku Kaszubskim w Wejherowie i to już od roku 1912. Podejrzeni nie umieli się wytłumaczyć ze znalezionych depozytów i zostali przyaresztowani.

W czasie przesłuchów u sędziego w Pucku Bernard Jednachowski przyznał się do kradzieży pereł i wskazał miejsce na cmentarzu w Żarnówcu, gdzie je przechowywał. Na wskazanem przez sprawcę miejscu odkopano w małej butelce perły w ilości 112 sztuk.

Po powrocie z podróży tamtejszego proboszcza ks. Reicha, stwierdziła policja przy dokładnem obliczeniu brak około 1000 pereł. W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi komendant pol. państw. p. Hermuła. Uderzającem jest, że kradzieże pereł w skarbcu podobno systematycznie popełniane były od blisko 11 lat i nie zostały zauważone. Fakt ten nie świadczy zbyt pochlebnie o gospodarce i opiece nad inwentarzem kościelnym, znajdującym się w skarbcu.

Wynalazek polskiego lotnika.

Z Pucka donoszą: Dowódca lotniska morskiego w Pucku, p. podpułkownik Antoni Leonków, wynalazł bardzo praktyczny przyrząd spadochronowy, umożliwiający rzucanie meldunków w torebkach ciężarkowych przez lotników z aeroplanu na ziemię. Przyrząd ten, wynalazca nazwał wstęgowym spadochronem lotniczym. Praktyczność wymienionego wynalazku polega na tem, że wyrzucona torebka z meldunkiem leci na ziemię w kierunku pionowym bardzo wolno, tak, iż jest widoczna długi czas P. podpułkownik A. Leonkow za wynalazek otrzymał nagrodę Min. spraw wojsk. kwotę 1000 zł.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Kraków—Wiedeń.

Generalna dyrekcja poczt opracowała projekt rozszerzenia sieci pocztowej w roku 1925. Projekt przewiduje również utworzenie nowej linji lotniczej Warszawa—Poznań oraz przedłużenie dotychczasowej linji Kraków—Warszawa do Kraków—Wiedeń. Dyrekcja zamierza zlikwidować dotychczasową przewózkę poczty konmi i posługiwać się w tym celu samochodami w miastach Kraków, Katowice i Lwów.

W Warszawie pęka już pasek mieszkaniowy.

Z Warszawy donosi (Z): Ostatnio w handlu mieszkaniowym w Warszawie zapanował niebywały zastój. Powodem tego jest zmniejszenie się liczby nabywców na mieszkania i wielka podaż lokali. Na tę zmianę sytuacji wpłynął masowy wyjazd zagranicę wielu żydowskich bogatych rodzin, następnie przenoszenie się na prowincję rodzin, żyjących z kapitału, niezwiązanych pracą interesami ze stolicą wzrost komornego, który mniej zamożne rodziny skłania do zmiany większych mieszkań na mniejsze, wreszcie brak gotówki.

Zbrodniczy zamach wyrostków wiejskich na samochód.

Z Nowego Sącza donoszą: Kilka dni temu w nocy na szosie państw. wiodącej z Limanowej do Nowego Sącza koło kościoła we wsi Trzetrzewinie, napadło kilkanastu wyrostków wiejskich na jadący samochód.

Napad ten miał następujący przebieg: Kiedy samochód, wiozący inspektora straży celnej p. Marszałka, wracającego z objazdu granicy, wjechał na Wysokie, obrzucony został przez grupkę wyrostków wiejskich kamieniami, które jednakowoż na szczęście nie wyrządziły jadącym żadnej szkody. Samochód nie zatrzymując się, pojechał dalej i gdy zaczął zjeżdżać z Wysokiego, szofer, prowadzący samochód, zauważył na 20 metrów przed nim leżącą w poprzek gościńca belkę. Jak wielką katastrofę byłoby to położenie belki spowodowało, gdyby szofer nie był zatrzymał auta, każdy pojmie, jeżeli uwzględni, że miejsce, na którem napad miał miejsce, leży nad przepaścią kilkudziesięcio-metrową, która w tem miejscu po obu stronach gościńca się rozciąga.

Jadący samochodem, ochłonąwszy z chwilowego przestrachu, postanowili ująć sprawców i w tym celu chwycili się podstępu, mianowicie zgasili światła i spodziewając się, że napastnicy, pewni o skuteczności napadu, przybędą dla obrabowania jadących, ukryli się w fosie. Rzeczywiście też po chwili nadbiegło kilku osobników, a wówczas inspekt. M. wraz z szoferem rzucili się na nich, wystrzeliwszy kilkakrotnie z rewolweru. Sprawcy zaskoczeni, rzucili się do ucieczki. Inspektor M. pobiegł za nimi, przytrzymał jednego z napastników i oddał go w ręce policji po przyjeździe do Chełmca.

Aresztowany przyznał się do współudziału w napadzie, który z góry był uplanowany, a jako powód tegoż podał chęć zobaczenia, jak samochód po wywróceniu się stoczy się w przepaść. Czyż odpowiedź ta nie ilustruje najlepiej panującego zdziczenia?

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę okręgowej komendzie P. P. jak wielce niestosownem było przeniesienie posterunku policji państw. z Trzetrzewiny do Chełmca. Gmina Trzetrzewina znaną jest od dawien dawna jako siedlisko niebezpiecznych awanturników. Dlatego też zawsze przebywał tam wzmocniony posterunek policji państw. dopiero niedawno z jakiego powodu, posterunek ten stamtąd przeniesiono.

Przyczyna samobójstwa.

Niezwykle głośną była w swoim czasie sprawa samobójstwa członka znanej w Krakowie rodziny A. Abrahamera, który odebrał sobie życie w Gdańsku przed kilku miesiącami. Początkowo nie można było ustalić tożsamości denata z tego powodu, że zniszczył on posiadane przy sobie papiery. Dopiero teraz nadszedł do zamieszkałej w Łodzi narzeczonej denata list, wysłany w przeddzień jego śmierci. List donosi, że Abrahamer był zmuszony do odebrania sobie życia z powodu strat na giełdzie i niemożności wywiązania się ze swoich zobowiązań. Między innymi zaznacza, że ojciec jest mu winien 2 tysiące dolarów, których nie chce mu oddać.

Wiadomości z krai obcych.

Samobójstwa w Niemczech.

Wedle świeżo ogłoszonej urzędowej statystyki ubiegłego roku odebrało sobie w Niemczech życie 13000 osób. Największą liczbę samobójstw wykazuje: Gorlice i Berlin, najmniejszą—Drezno i Wiesbaden. Interesującym jest fakt, iż największą samobójstw przypada na poniedziałek a najmniej — na sobotę. Czyżby w tym wypadku miała odgrywać rolę ta okoliczność, iż sobota jest dniem, w którym dużo otrzymuje wypłatę swych zarobków, poniedziałek zaś — dniem, w którym z tych zarobków już mało zostaje po wesoło spędzonej niedzieli?

Ile ludzi ginie w Indjach od dzikich zwierząt?

Ile ludzi ginie rocznie w Indjach pożartych przez dzikie bestje, stwierdza statystyka, donosząca, że w ciągu roku straciło życie 2856 ludzi i to przez tygrysy 1603, leopardy 509, wilki 460, niedźwiedzie 105, słonie 55, hieny 9, dziki 90, i krokodyle 25. Na skutek ukąszeń przez żmije i węże zmarło 20.000 osób. Równocześnie zabito 1766 tygrysów, 6109 leopardów, 3188 niedźwiedzi 1629 wilków i 58837 węży. Razem zabito 23368 dzikich zwierząt.

Dział porad prawnych.

Panu D. D. Co do gotówki złożonej w Kasie Oszczędności, to na razie niemożna przeliczyć, gdyż Kasa Oszczędności będą waloryzować wkłady, na podstawie własnego bilansu, zatwierdzonego przez komisarza. O ile wiemy Kasy teraz pracują nad tą sprawą.

Za 20.000 mk. przedwojennego długu hipotecznego należy się 3690 zł.

Pani S. z S. Pożyczka hipoteczna z października 1919, 3000 mk. przedstawia wartość 107 zł 13 gr.

Panu T. z W. Reszta ceny kupna 1900 z r. 1911 z całej ceny 7800 mk. przy dzisiejszej wartości 3000 mk. przedstawia wartość 730 zł.

P. J. S. z K. Prosimy podać w którym miesiącu 1919, zaciągnięto pożyczkę 15 900 mk.

B. K. z W. B. 4200 mk. z r. 1907 długu hipot. z 5% za 4 lata. po 31 6. 1924 (dawniejszy procent zadawniony) przedstawa wartość 929 zł 88 gr. Od tej kwoty należy się 5% od 1 7. 1924 tj. 49 zł 49 gr rocznie.

E. R. z S. 1/2 miljona fortuny z marca 1923 przedstawia wartość 69 zł 75 gr 5% od tego 3 zł 48 gr rocznie.

Praktyczny poradnik.

Szybkie i tanie pranie!

— oto hasło każdej rozumnej gospodyni. Niewygodne i uciążliwe pranie rękami zapomocą tarki sprawia nietylko udrękę, lecz zarazem pociąga za sobą znaczne a niepotrzebne koszta. Tymczasem bielizna, tylko krótki czas gotowana w „Persilu“, staje się czystą i wolną od plam. Atoli pragnąc osięgnąć pomyślny wynik, należy posiłkować się „Persilem“ bez żadnej domieszki i przestrzegać ściśle sposobu jego użycia.

Jarmarki w marcu.

2, Nowemiasto, b. k.
3, Sierakowice, (Kart.) b. k. Swiecie, Lubichowo, Lipusz, Tuchola, kr. b. k.
4, Pruszcz, (Świecie) Lubawa, kr. b. k.
5, Toruń, Wejherowo, b. k.
6, Grudziądz, Lidzbark, b. k.
10, Brusy, (Chojnice) kr. b. k. Działdowo, b. k. Kiełpiny, (Lubawa) kr. b. k.
11, Brodnica, Kartuzy, kr.
12, Chojnice, kr. b. k.
17, Więcbork, kr. b. k. Golub, (Wąbrzeźno) b. k. Górzno, b. k. Nowa Grabia, (Toruń) kr. b. k.
18, Bysław, (Tuchola) kr. b. k. Chełmża, b. k. Steżyca, kr. b. k. Wąbrzeźno, b. k.
19, Łąkorz, Puck, kr. b. k. Chełmno, b. k.
26, Kamień, (Sępolno) Łęg, (Chojnice) kr. b. k.
27, Grodziszewo, (Tczew) św.
31, Liniewo, (Kościerzyna) kr. b. k.

Ruch towarzystw.

Mroczno. Towarzystwo Śpiewu św. Cecylji w Mroczne odbędzie się walne zebranie w niedzielę dnia 1 marca o godz. 6-tej wieczorem na sali p Trzcińskeigo na co się wszystkich członków i sympatyków śpiewu zaprasza. Zarząd.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 18 2. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 853 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	76 –	zł.
„ „ „	II kl.	60—62	„
„ „ „	III kl.	40—46	„
„ cielęta	I kl.	100–104	„
„ „	II kl.	86—90	„
„ „	III kl.	74–76	„
„ Za owce	I kl.	58—	
„ „	II kl.	48–52	
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	—	„
„ „	II kl.	110–112	„
„ „	III kl.	106 –	

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowanie oficjalne z dnia 23. 2.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	31.50—
Pszenica	37.50–39 50
Jęczmień br.	26.50—28.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	29 50 – 30.50
Mąka żyt. 70 %	42.00 – 44.00
Mąka pszenna 65 %	55.00 – 58.00
Ospa żytnia	20.50 -
Ospa pszenna	21.50 –

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24. 2

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.18 1/2	-	—
1 funt angielski	24.71	—	—
100 frank. franc.	27.05	—	—
100 frank. belg.	26 13	—	—
100 frank. szwajc.	99.83	-	—
100 koron czeskich	15.38	—	—
100 lir włoskich	21 26	-	-

Mam od zaraz na sprzedaż

bryczkę

paro-konną koloru czarnego i

kasę ogniotrwałą

Szulc, Lubawa,

ul. Kościelna nr. 6.

Persil



Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

niedościgniony środek do prania

Jarmark

w Lubawie na bydło i konie

odbędzie się

w środę dnia 4-go marca r. b.

Magistrat.

Państwowe Nadl. Kostkowo

urządza **w miesiącu marcu 1925 r.** następujące

licytacje

na drewno użytkowe i opałowe

dla potrzeb lokalnych:

dn. 4 lutego br. w Jegliji (oberża p. Karbowskiego) z rewirów: Olpewo i Kostkowo,

dnia 11-go lutego b. r. (w Lubawie Hotel Polski) z rewirów: Tylice, Białagóra, Napromek i Gierłoż,

dnia 18-go lutego b. r. (w Kiełpinach w oberży p. Chachulskiej z rewirów: Płośnica, Słup, Kiełpiny i ewentl. Janowo Olpewo i Kostkowo.

Początek wszystkich licytacji o godzinie 9-tej przedpołudniem

Nadleśniczy.

Dobrowolna licytacja

odbędzie się

dnia 7 marca br. na Domenie Lubstynek przy Lubawie o godz. 9-tej Sprzedawane będą:

konie, bydło, owce, świnie, wozy robocze i wyjazdowe, pługi, brony, kultywatory, sieczkarnia, wialnia, młynek, parownik, maszynka do krajania warzywa, grabie do grabienia zboża i inne drobne rolnicze narzędzia

Osobom znanym udzielę kredytu wekslowego

W Lidzbarku na Pomorzu

odbędzie się

W piątek, dnia 6-go marca b. r.

JARMARK

na bydło i konie, zaś w poniedz. 9. 3. br.

jarmark kramny.

Lidzbark, dnia 25. lutego 1925 r.

Magistrat, M. Rochon.

Okazyjnie udzielam

kurs kroju i szycia

oraz **przyjmuję do szycia suknie i płaszcze Mistrzyni cechowa.**

Zgłoszenia w ekspedycji „DRWĘCY".

Majątek Państw. Sampława

ma do oddania w mniejszych ilościach do siewu:

- **Nr. 1 O. P. B. żółty owies, pierwszy odsiew, wysoka wydajność na średniej i lekkiej ziemi**
- **„ 2 Owies Duppawski Stiegler'a, pierwszy odsiew, wysoka wydajność na dobrej i średniej ziemi**
- **„ 3 Owies Ligowo Sr. dobrze plenny**
- **„ 4 Żyto jare Petkus Lochow'a pierwszy odsiew,**
- **„ 5 Duży zielony groch Folgera, wysoka wydajność na średniej i lekkiej ziemi,**
- **„ 6 Duży żółty groch polny dobrze się gotujący**

Ziemniaki oddaję na slew następujące gatunki: Modre Odenwälder Pernasja, Modelle, Olma

Wydaje się co piątek po południu dopóki zapas starczy.

Mam znowu większą ilość

świeżego kucha rzepnikowego

i siemiannego do oddania.

Krukowski Pacołtowo.

Tydzień Taniej Książki

odbędzie się

od 28-go lutego do 7-go marca włącznie.

Ceny do 50% zniżone

KSIĘGARNIA „DRWĘCY"

Nowemiasto, Rynek 4 telefon 8 | **Lubawa ul. Gdańska 3 telefon 73**

Na wyżynie jakości wyrobów **i wszelkiej konkurencji**

stoją nasze piwa światowej sławy „Höchertbräu" wypuszczane teraz pod nazwą

Pilzner pomorski jasne | **Kulmbach pomorski** ciemne

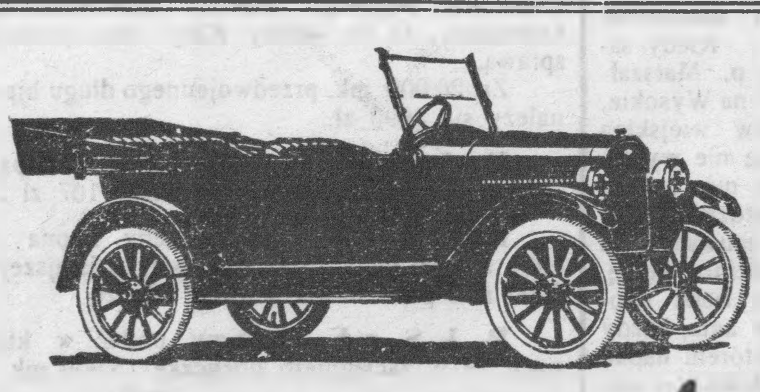
BROWARY CHEŁMIŃSKIE

Tow. Akc. Chełmno-Pomorze.

Zastępstwo na Lubawę i okolicę oddaliśmy **p. J. Ast w Lubawie**

Zapewniając moim Szanownym Odbiorcom rzetelną natychmiastową usługę, kreślę z poważaniem

J Ast.



SAMOCHÓD

kryty lub otwarty wypożycza każdej pory i na wszystkie kierunki

Właśc.: A. Góralski, Nowemiasto,

Telefon 77 | **Telefon 77**

Jazdy samochodowe kalkulują się dziś taniej od furmanek konnych

Ogłaszajcie w Drwęcy

Za tak licznie nadesłane nam powinszowania i telegramy w dniu naszych srebrnych godów i wszystkim, którzy się do upiększenia tego dnia przyczynili, składamy nasze najserdeczniejsze

podziękowania.

M. Piotrowicz,

z żoną.

Lubawa, w lutym 1925

W poniedziałek, 2 3. 25r.

o godz. 11-ej przedpołudniem odbędzie się

ZEBRANIE

rolniczo-ogrodnicze

w Lubawie

w Hotelu pod Orłem

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Wykład profesora p. Baneckiego z Byszwałdu
3. Wykład p prof. z Byszwałdu
4. Zamówienie drzew i krzewów ogrodniczych
5. Wolne wnioski

Antoni Lewalski,

Wiceprezes.

Pumpernikel

w puszkach

Ser

Szwajcarski
Tylzycki (śmietakowy)
Edamski (Holend ser.)
Limburski
Harcerski
Ementaler
Camembert
Ziółkowy
Parmesan

poleca

Stanisław Rost,

Nowemiasto, Rynek 23.

Mam od zaraz na sprzedaż

8 mórg

ogrodowej ziemi

z budynkami z żywem i martwem inwentarzem 2 klm. od Lubawy.

Michał Wrzesiński,

Losy.

Mam wielką ilość

słomy żytniej

do sprzedania

Antoni Witkowski,

Zajączkowo.